

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 10 Sierpnia r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 29 lipca.

Przez n a y w y ż s z y rozkaz dzienny, wydany w *Car-skim-Siele*, dnia 27 lipca, Jego CESARSKA WYSOKOŚĆ, WIELKI XIAŻĘ, NIKOŁAJ NIKOLAJEWICZ, mianowany Szefem Leib-Gwardyi Półku ułanckiego i ma się uważać w Leib-Gwardyi w batalionie saperów. (R. I.)

— Wódz Naczelny Wojska Działającego, Jenerał-Marszałek Polny, Hrabia *Paskiewicz-Erywański*, pod 19 terażniejszą o lipca, donosi NATJAŚNIENSZEMU CESARZOWI JEGOMOŚCI, o dalszym postępie Wojska, iemu powierzzonego na lewym brzegu Wiśły, o niektórych dotarciach, przedsięwziętych dla wysłędzenia wojsk buntowniczych i o przyłączeniu do Armii Oddziału Jenerał-Majora *Gerstenzweiga*, po świetnem odparciu w blizkości m. *Racizka* korpusu buntowników, pod dowództwem *Milberga* i *Turno*. (R. I.) — (Następuje sam rapport, który umieścimy w przyszłym N. Kur. Lit.)

— Z okoliczności wyjazdu P. Ministra spraw wewnętrznych na niejakie czas do Wielkiego Xięstwa Finlandzkiego, z urzędu tamiecznego Jenerał-Gubernatora i Dowódcy Oddzielnego Korpusu, CESARZOWI JEGOMOŚCI podobano się rozkazać, ażeby do powrotu P. Ministra sprawował Ministerium spraw wewnętrznych, Towarzysz Ministra, Sekretarz Stanu *Nowosilcow*. (P. P.)

— W gazecie handlowej czytamy następujące uwagi i objaśnienia we względzie nowo ustanowionych biletów skarbowych:

„Przez n a y w y ż s z y Manifest z d. 13 b. m. rozkazano puścić w obieg, częściami, bilety Skarbu Państwa, na 30,000,000 r. as., mające przynosić po czterech procenta. Gdy środek ten, dość pospolity w innych Państwach, zupełnie jest nowy w Rosyi, nie od rzeczy będzie objaśnić przed publicznością jego cel i przyczyny. — Bilety Skarbu Państwa, w każdym razie, nic innego nie znaczą, jak tylko sposób rychlejszego otrzymania dochodów skarbowych. Ztąd też, sprawiedliwa jest, ażeby bilety takowe przynosiły procent, i nieodbita, aby były wypłacane w krótkich terminach; przez to samo różnią się one istotnie od assygnat i niemają nic wspólnego z pożyczkami zza granicy. — Finanse Rosyi mogły dotąd obejść się bez tego środka, a nadto, publiczność Rosyjska nie była jeszcze nawykła do podobnych kredytowych papierów; lecz to powoli się zmieniło, i teraz bilety Banku i fondy, to jest: bilety Kommissyi umorzenia długów, są już dosyć upowszechnione w obiegu. — Z tych uwag wybrany teraz został środek ustanowienia biletów Skarbu Państwa, i zapewne nikogo to nie zadziwi, że w obecnych okolicznościach, Skarb znajduje się w potrzebie ułatwienia swych obrotów. Wprawdzie, summa 30,000,000 r. as. nie jest znacznym zasitkiem, lecz, gdy wielkie pieniężne zapasy, znajdujące się jeszcze w rozrządzeniu Ministerstwa skarbu, są w złocie i srebrze, które, na wydatki w krain, przy rozległości Państwa, w wielu razach są niedogodne; przeto i ta umiarkowana summa znacznie ułatwi wszystkie finansowe obroty, a szczególnie krajowe. — Wiadomo już publiczności, iż w ciągu czterolatnich wojen, starano się wszelkimi sposobami, iżby majątki prywatnych nie były obciążane. Nie nałożono nowych podatków, kura i pieniądze nie zmieniły swojej wartości, Skarb nie ściął się ze wszystkich swych wypłat, i przedsięwzięcia użyteczne powszechnie, nie zostały wstrzymane; jedna nie zbyt wielka pożyczka *Hollenderska* wystarczyła na poprzednicze wojenne wydatki.

Ztąd niemasz najmniejszej wątpliwości, iż każdy Rosyjanin gorliwie się przyłoży do pomyślnego skutku tego nowego finansowego środka; tym więcej, że bilety Skarbu Państwa, szczególnie są dogodne dla tych osób prywatnych, które potrzebują mieć zawsze znaczne summy w gotowiznie, a dla Skarbu są na teraz najmniey użytecznym środkiem obrotów. — Do tego dodać jeszcze należy. 1) Iż kasy nie będą wymieniały biletów na assygnacy, lecz wydawać je tylko będą przy znacznych wypłatach, i to za zgodzeniem się strony, odbierającej wypłatę. 2) Iż prawidła, postanowione dla zakładów kredytowych, wypłacania, jak dawniej, assygnatami lub brzęczącą monetą, nie wyłączają od takowych wypłat i biletów Skarbu Państwa, za wzajemną zgodą.” (T. P.)

Gazeta tutejsza, *Journal de St. Petersburg*, oznajmuje, iż po rozbiciu powstańców litewskich, przejęto kilka listów, wystanych tajemnie do *Warszawy*, i że upoważnioną jest do ogłoszenia z nich jednego, pisanego z *Wilna*, który zawiera ciekawe szczegóły, tak o wypadkach zaszłych w Litwie i na *Wolyniu*, jak i o niektórych osobach, które w nich uczestniczyły; oświadcza przytém, iż starała się zachować, ile możliwości, w przekładzie styl i wyrażenia listu, nie wytęczając nawet ustępów, pisanych pod wpływem owego opłakanego ducha partyi, który, nieszczęściem, znalazł w niektórych prowincjach dawnej Polski nie jedną ofiarę. Dajemy tu czytelnikom naszym przekład tego listu z języka francuzkiego, w jakim go pomieniona gazeta ogłosiła.

Wilno 4 lipca.

„Kochany Przyjacielu! T. . . . wręczył mi wiernie pismo twoje, i niniejszy list mój piszę do ciebie drogą, jaką mi wskazujesz. Chciałbym, aby doszedł do ciebie i przyczynił się do rozproszenia niebezpiecznych złudzeń, którym zdaciecie się oddawać. Z kilku numerów gazet warszawskich, które udało mi się dostać, widzę, iż cieszyście się nadziejami, których bynajmniey nie usprawiedliwia prawdziwy stan rzeczy. Poymię, iż mogło być zgodną z planem naczelników naszych, rozstawać umyślnie przyjaźne sprawie naszej wieści, dla zachęcenia i wspierania szlachetnych usiłowań kochanych spółziomków naszych. Lecz środek ten jestże dobrze wyrachowany? Jakież będą jego skutki? i czegoż słusznie spodziewać się można po takim systemacie oszukiwania? Piszą i drukują u was, iż cała Litwa powstała, że gorliwość w świętej sprawie ukochanej odczynny naszej jest powszechną; iż *Giełgud*, *Chłapowski*, widzą przybywających pod swe знаmiona tysiące ochotników, idą ze zwycięstw na zwycięstwa, zagrażają *Wilnu*, biorą je szturmem. . . . Niestety! my, naoczni świadkowie wypadków, nie możemy ukryć przed sobą, o ile wieści takowe niezgodne są ze smutną rzeczywistością. Widzimy tu rzeczy, iakimi są w istocie i możemy tym samym sądzić o smutku, który was ogarnie, gdy dowiecie się, iak są mylne nadzieje, któremi was karmiono. Ten systemat zwodzień, z żalem wyznać muszę, tym jest zgubniejszym, iż uczy nas ciągłego powątpiewania o dobrej wierze naczelników naszych, i o prawdziwości wiadomości, które podają nam za urzędowe. Naturalnie wnosić ztąd musimy, iż wszystko, co nam mówią o stanie królestwa, wojsk naszych, ich zwycięstwach, zapale narodu i t. p. nie jest prawdziwem od doniesień, które ogłaszają o powodzeniach powstania na *Wolyniu*, *Podolu*, w gu-

bernii Kiiowskiej i w Litwie. Skutkiem tego jest, iż nikt nie ma już najmniejszej wiary, ani w słowach, ani w czynnościach naszego narodowego rzędu. Ten brak ufności, mówię to ze szczerym smutkiem, zadał tu nazygubniejszy cios naszej sprawie, i naysgorliwsi nasi stronnicy nie chcą już dziś wierzyć nowinom Warszawskim. Co się tyczy wypadków zaszłych teraz w prowincjach naszych, wyłożę ci pokrótce stan rzeczy, tak, iak mu sam przypatrzeć się mogłem."

"Na Wołyniu, zjawienie się Dwernickiego, podnieciło, iak ci wiadomo, w kilku miejscach powstanie. Lecz, nieszczęściem, poruszenie to, źle było obmyślane, źle kierowane, wykonane bez energii i bez jedności. Osoby znakomitsze słuchały samego tylko rozkładu i pozostały na uboczu. Jedynie obywatele mało w kraju szacowani, iak na przykład: szaleniec Arab Rzewuski, ludzie niezdolni, iak Izidor i Alexander Sobański, oto są wodze, którzy stanęli na czele powstania, którzy w obłąkaniu swém wyobrażili sobie, iż mocą samego wpływu swojego skłonią sąsiadów do poruczenia w tak biegłe ręce życia, honoru i majątków. . . . Nie dziwię się bynajmniej, iż powstanie na Wołyniu spętało na niczém pod wodzą podobnych naczelników, lecz wstydzę się pomyśleć, iż rząd nasz powierzył im tak chwalebne przedsięwzięcie. Izidor Sobański, przegrawszy połowę majątku swojego w karty, nabił był tylko głowę swoją dziwaczniemi spekulacyami, które go miały pozbawić i drugiej połowy. Brat jego Alexander uroił sobie rzucić się do handlu w Odessie, i wrócił zamtąd po roku z majątkiem, powiększonym długami, a zmniejszonym o kilka wiosek. Co się tyczy Wacława Rzewuskiego, czynów jego nie trzeba ci przypominać; od wielu już lat stał się on przedmiotem śmiechu i powieści po całym kraju, trwoniąc piękny majątek, na to, aby w parafialném miasieczku udawać beduiną i przenosząc śmieszne miano Arabskiego Emira nad zaszczytne nazwisko szlachcica Polskiego."

"Pod wodzą podobnych ludzi, skutek powstania Wołyńskiego nie mógł być wątpliwym. Jakóż upadek Dwernickiego, pociągnął za sobą zgubę tych wszystkich, którzy ięli się oręża, kiedy wódz ten, mniej szczęśliwy, niż waleczny, wtargnął na Wołyn; z nim runęło wszystko. Wyprawa jego została po sobie jedynie tysięczne kłeski, mnóstwo zgubionych rodzin, mnóstwo ludzi przywiedzionych do ostateczności. Nayoptykańsza zaś to, iż nieszczęśliwe usiłowania Sobańskich ściągnęły ku tej stronie uwagę Rossyan, a tęp samem pozbawiając na przyszłość zasłków, których się z prowincy owych spodziewaliśmy."

"Na Podolu, wielkie dzieło odrodzenia nie dało się dokonać: gdyż lud okazał się daleko niższym, niżeliśmy się spodziewali. Nikt z kniotków nie poszedł dobrowolnie za wezwaniem narodu. Drobną tylko szlachta, ich domownicy, i nasi pełnomocnicy z klientami swymi utrzymywali w tej stronie honor imienia polskiego. Poginęli oni w boju, opuścili kraj oyczysty, lub poszli prosić o przebaczenie, które im nowy ukaz zapewnił. Chłopi, którzy, iak ci wiadomo, są po większej części wyznania Greko-Rossyjskiego, stracili całą ufność w swych panach. Położenie ostatnie niezmiernie z tego względu stało się delikatnem, i teraz musimy zachowywać się z wielką ostrożnością dla uniknienia od podeyrzeń. Ważniejsze jeszcze wypadki zaszły w gubernii Kiiowskiej. Tam były nawet przykłady, iż chłopi zatrzymywali panów swoich podeyrzaney wierności, i wydawali władzom miejscowym. Sądź więc sam o kłeskach, iakie podobny stan rzeczy ściągnać musi na rodziny, które, nieszczęściem, stały się jego ofiarą. Oto są skutki zgubney wyprawy Dwernickiego. Obarczyła ona ciężką odpowiedzialnością tych, którzy nie umieli nią kierować. Wydarła Polsce wojsko bohaterów, a nasze strony okryła zwaliskami i żałobą."

"W Wilnie wszystko pozostało spokojnem: i tu z przyjaciółmi naszymi, mogliśmy same tylko

plonne życzenia ślać ukochaney oyczyźnie naszej. Lud, mieszczanie i liczni majątni właściciele lękali się powstania, i dalecy byli od podżegania jego. Żmudz była głównym jego ogniskiem. Lecz niestety! iacyż ludzie i iakie zasady hańbiły w tej krainie imię polskie! Zamiast poklaskiwania ich czynom, na sam ich widok nie mogliśmy wstrzymać się od obrzydzenia. Mordowano nie enie rossyjskich urzędników, wykonywających obowiązki swych urzędów; wieszano żydów, iednego z nich nawet żywcem pogrzebiono; przemocą zabierano pieniądze, zboże, konie i bydło;—wszędzie rabunki i morderstwa szły za śladami nienawistnych ludzi, którzy w zbrodniczym obłąkaniu swoim, nie bacząc na doświadczenie, zapominali, iż systemat strachu zgubił nie ieden naród, a nie wskrzesił żadnego. Skutki tego, co się działo na Żmudzi, łatwo było przewidzieć. Wszyscy, którzy mieli cokolwiek do stracenia, a nie do zyskania, przez zdanie się na łaskę kup zbrojno przebiegających po kraju, szukali ratunku w ucieczce, i przychodzili błagać o przytułek u Rossyan, których przyjemniejby nam było woiować, niż być winnymi ich wspaniałomyślności wsparcie i opiekę, przeciw wściekłości własnych spółziomków."

Nakoniec nadszedł Gietgud. Lecz obecność jego, do której słusznieście przywiązywali tak obszerne widoki, obudziła w nas tylko nadzieie, które wkrótce spętały na niczém. Z wież wileńskich oglądaliśmy jego upadek, i nie długo potem, Prussy przyjęły jego chorągwie i działa; i ostatnia nadzieia, którą zakładaliśmy na zwycięztwach naszych towarzyszyw broni, znikła na zawsze."

Pośród tylu kłesk, nayboleśniejszą dla mego, prawdziwie Polskiego serca, jest złe zachowywanie się w tej stronie wojsk narodowych; żadney karności, żadnego względu na własność. Postępowania takowe sprawiły na umysłach mieszkanców tej krainy wrażenie, które w rzeczy samey rzuciło prawdziwy zakłóć na naszą sprawę. Wszystkich ogarnęła obawa, iż mogą być pozbawieni wszelkiego mienia, przez wyuzdaną swawolę wojsk narodowych. Gdyby tu przystano całą armią, nawet bardzo wątplię, czyli byłaby dobrze przyjętą przez bogatych naszych właścicieli. Proszę cię, daj dobrze uczuć tę prawdę w Warszawie. Niech zachowują bitnych naszych żołnierzy na obronę stolicy, i niech nierzucają zamętu i nieszczęść w środek naszego kraju, gdzie wyższość sił nieprzyjacielskich, tak jest znaczna. Owszem, z żalem wyznać muszę, Rossyanie postępują tu ze wszelką sprawiedliwością i nawet łagodnością. Dziwnym sposobem potrafili ustalić na nowo opinię, i uspokoić umysły. Mają oko na nas, nie ufają nam bynajmniej, lecz nie naprzykrzają się nikomu, i nie bezpłatnie nie biorą. Wielki to argument w oczach większości narodu, która lubi pieniądze i przekłada je nad opinie. Życzylbym, aby rząd nasz narodowy dórzale to rozważył, nim ogłosi za własność stanu, zboże, konie i wszystko, czego mu trzeba. Szrodki te są nie warte, gdyż w ogólności podają w pogardę sprawę narodową i odstręcają iey zwolenników. To się właśnie u nas zdarzyło. Staruszkowie nasi, którzy pamiętają dawne konfederacye, myślą, że, terazniejsze powstanie, w swych skutkach, będzie do nich podobne; że wszystkie nasze usiłowania skończą się na niczém; że kraj, kłeskami wojny wycieńczony, skończy na tęp, iż powrót rzeczy do stanu spokojnego i trwałego, przysymie iako dobrodziejstwo; że czas, który oślabia namiętności i koi nienawiść, wkrótce wyrwie na nas swóy wpływ dobroczynny; nakoniec, że w zawiazku krwawey i chlubney walki, nie pozostanie dla Polski innych pamiątek z roku 1831, nad żałobę całych rodzin, i mogiły walecznych naszych żołnierzy. Jeżeli w rzeczy samey, taki ma być wypadek naszej rewolucyi, to ci, którzy padli iey ofiarą, szczęśliwsi są od iey sprawców; gdyż ci ostatni będą musieli zdać rachunek z nieszczęść okropnych, iakie ściągnęli na naszą krainę, i ze krwi polskiej, któ-

rg. wytoczyli, dla przyprowadzenia do skutku uro-
ień własnej pychy. (T. P.)

List jednego z Adiutantów zmarłego Feld-
marszałka Hrabiego DYBICZA-ZABŁKAŃSKIEGO.

Dłutowo d. 11 czerwca 1831 r.

Znając przywiązanie wasze do osoby zmar-
łego Jenerał-Feldmarszałka, naszego spólnego
Naczelnika, poczytuję za obowiązek, udzielić wam
niektórych szczegółów o przyjęciu ciała Zabł-
kańskiego bohatera, przy wprowadzeniu zgastych
szczątków jego do granic Pruskich.

Ja byłem naznaczony, z rozporządzenia Na-
czelnika Głównego Sztabu Armii Działającej, pro-
wadzić one do Sankt-Petersburga. Żałobny nasz
orszak, przeprowadzany od wszystkich Adjutan-
tów zmarłego Głównodowodzącego, wyszedł ze wsi
Kleszczewa, pod Putuskim, dnia 1 czerwca, pod
 eskortą dywizyonu Kirysyerów półku Xięcia
Alberta i dwóch dział konnej kompanii N. 18 i
przybył dnia 8 o godzinie 9 zrana do miasteczka
Wincenty w Królestwie Polskiem, gdzie nam potrze-
ba było przejść granicę, i udać się do kwaran-
tanny we wsi Dłutowo. Tu, z tej strony mostu,
rozdzielającego obie granice, odkryto się przed
nami niespodziane widowisko. Całe nadbrzeże rze-
ki Wincenty i brzeg obszernego sosnowego lasu,
okryte były niezliczonym ludem rozmaitego stanu,
damami wytwornie ubranymi, kupcami i miesz-
kańcami, przybyłymi z miasteczka Johannisberga
i okolic, a w niejakiej odległości od rogatki uszy-
kowane były dwie kompanie strzelców pieszych
ze sztandarem, pod dowództwem Pruskiego Jene-
rał-Majora Wittiga, który, za zbliżeniem się ża-
łobnego wozu tryumfalnego, oddał cześć zmar-
temu bohaterowi. Nie mogę nie wspomnieć o wyrazie
szczerego żalu i najwyższego smutku, wyrytym
na wszystkich twarzach przy tej okoliczności, tży
świadczyły o nim w oczach szanownego Jenerał-
Majora Wittiga i wystanego przezeń do ro-
gatkii, dla spotkania nas, i krótkiego powitania,
Naczelnika kwarantanny, 33go pieszego półku ka-
pitana Hubnera. Rozpoczęło się iście: piechota,
po oddaniu honorów, udała się kolumną naprzód;
za nią karawan, otoczony orszakiem zmarłego, a
na końcu pluton kompanii 1szego morskiego półku
stoiącego w Kolnie, któremu, przez wzgląd ku
wysokiej osobie zmarłego, pozwolono było przez
Jenerala Wittiga przejść za pruską granicę, oraz
iadać po bokach czterem podoficerom Xięcia
Alberta półku kirysyerów, kilku huzarom Leyb-
Gwardyi Grodzieńskiego półku, i Kozakom będą-
cym w eskorcie przy Jenerale Feldmarszałku, w
czasie teraźniejszej kampanii, dla oddania osta-
tniej posługi zwłokom ubóstwianego Naczelnika.
Krzywo idąca droga, umyślnie poprowadzona
przez las sosnowy, długości blisko pół mili, przy-
wiodła nas do niewielkiego placu, gdzie przygo-
towane było miejsce dla przyjęcia ciała. Zbli-
żając się do niego, napróżno staraliśmy się do-
strzedz jaką wysoką budowę lub kościół. Nie! u-
przeźmość, przyjacielskie, czyli raczej mówiąc,
braterskie uczucia Pruskiego narodu do nas, wy-
myśliły coś lepszego, niepospolitego. Cóż uyrze-
liśmy? Nagle daie się widzieć przez drzewa, nie-
wysoki, foremny kwadrat, darniem obłożony; na
nim błyszczą karabiny z bagnetami w piramidach,
i pałasze na krzyż złożone, po bokach w ziemię
zatknięte: sąto trofea ostatniego zwycięstwa zmar-
tego Feldmarszałka; Polska broń, zabrana przez
nas po bitwie pod Ostrołęką dnia 14 maja, która
odesłana była przez naszą Zwierzchność przez Pru-
sy do Rosyi. W dole pod tym wzgórzem wyko-
pany i wyłożony kamieniem sklep, gdzie postawio-
na trumna; przy wejściu do niego naderzwia-
mi w górze Rosyjski dwugłówny Orzeł, a pod
nim herb zmarłego. Naprzeciw trumny na ścianie
ułożone z girland kwiatowych początkowe litery
jego imienia: wszystkie ściany były także owie-
szone kwiatami, wszystko okazywało gorliwość i
najwyższy żal dobrych Prusaków. Kiedy podje-
chał powóz, do pomienionego zielonego wzgórka,
półkowa muzyka zagrała marsz żałobny; uszy-

kowana w linię, twarzą do grobowca, piechota
oddawała cześć; wszyscy Adjutanci i orszak zmar-
tego Feldmarszałka zdjęli trumnę z karawanu, i
postawili ją na przygotowanym w sklepie miejscu,
potem odspiewane zostało ostatni raz żałobne na-
bożeństwo, przez przeprowadzającego ciało z głów-
nej kwatery do granicy, kapelana pułku kirys-
yerów Xięcia Alberta. Nakoniec przyszła smutna
chwila pożegnania i rozstania się z popiołami u-
bóstwianego Naczelnika. Zbytnią byłoby rzeczą,
opisywać wam powszechny smutek i tży przepro-
wadzających ie krewnych, Adiutantów, a nawet
Kozaków znajdujących się w jego eskorcie. Wszy-
scy, wyiawszy pięć osób, które ze mną odbyli
kwarantannę, powracali do Armii. Cnotliwa du-
sza i niepospolicie wysokie przymioty zmarłego
Wodza, są pewną rękojmią prawdziwego żalu
jego podkomendnych, którzy mieli szczęście odbyć
z nim kilka już kampanii i podzielać niebezpie-
czeństwa zawodu wojennego. Skończył się żałobny
obrzęd, i my, pożegnawszy się z towarzyszami,
gotowaliśmy się iść do kwarantanny, gdy niespo-
dzianie nowy dowód gościnności i przyjacielskiej
ku nam skłonności Pruskiego narodu, dotknął nas
do głębi duszy. Zbliżył się Naczelnik kwaran-
tanny, Kapitan Hubner, i zaprosił w imieniu
Jenerala Wittiga nas i cały orszak zmarłego na
śniadanie. Poprowadzono nas przez umyślnie zro-
bioną drogę w lesie, i uszedłszy blisko wiorsty, uyrze-
liśmy pośrodku placu gustownie postawiony stół,
gdzie wiejska prostota potączona była z mie-
skim zhytkiem. Na gąszczach powiewały trójkol-
lorowe wstęgi Ruskiej kokardy, przypominające
naszą oyczyznę. Naprzeciw nas w pewnym odda-
leniu, z powodu ostrożności od cholery, drugi stół
był przygotowany dla samego Jenerala Wittiga
z oficerami znajdujących się przytém pieszych
strzelców i landwerow; daley zaś widać było sto-
ły przygotowane dla czestowania naszych rang-
niższych. Powinnością naszą było podziękować
dobrym gospodarzom za takie przyjęcie. Pośpie-
szyłem z Fligel-Adiutantami, Pułkownikami
Meyendorffem i Timirjazewym, Rotmistrzem ba-
ronem Pritwitzem i całym byłym orszakiem, przy-
bliżyć się do szanownego Jenerala Wittiga i
wnieść toast za zdrowie Króla Jmci Pruskie-
go. Trudno opisać wam uniesienie się samego Je-
nerala i przytomnych tam Sztab-i-Ober-Oficerów
Pruskich, którzy chcieli uprzedzić nas toastem
za zdrowie naszego CESARZA! CESARZOWEY. Grzmia-
ce ura rozlegało się przez kilka minut po lesie, i
tylko przerywanem było nowemi toastami za zdro-
wie całego naszego CESARSKIEGO Domu. Tym spo-
sobem przepędziliśmy dwie godziny w wyrażeniach
naysciślejszej przyjaźni i wzajemnej życzliwości
z gościnnymi Prusakami, którzy w uniesieniach
swojej dobroci, zaledwie nie zapomnieli przepisa-
nych środków ostrożności, aby się z nami nie
komunikować, i zdawało się patrzącym z boku, że
składali z nami ieden naród.

Nakoniec pożegnawszy się z towarzyszami,
pigeiu z nas udato się do kwarantanny, niedale-
ko znajdujący się we wsi Dłutowie, a dalsza ca-
ła eskorta powróciła do Polskiej granicy. Nie-
zapomniane będzie dla nas wszystkich i dla każ-
dego Rosyjanina: tak uprzejme i przyjacielskie
przyjęcie Prusaków, którzy, iak gdyby chcieli nas
pocieszyć w poniesionej przez nas stracie, i tylko
ubolewali nad smutnem zdarzeniem, które dało
powód do naszego przybycia. (R. I.)

— Otrzymałszy od naszej granicy Chińskiej
nowe szczegóły, jeszcze bardziej zasmucające od
tych, które umieściliśmy w N. 86 naszej gazety.
Dnia 24 kwietnia, t. i. wkrótce po pierwszej
burzy, która spustoszyła fortecę Czuruchaituiw,
wicher okropny, potączony z bardzo gęstym śnie-
giem, powstał o godzinie 9 wieczorem i trwał z
nawiększą gwałtownością do północy dnia 28.—
Śnieg, który przez dwa pierwsze dni padał bez
przerwy, a potem z małemi przerwami przetrwał
zupełnie wszystkie komunikacje z sąsiednimi
stanowiskami. Okropne te nieszczęście przyniosły
mieszkańcom twierdzy, dziesięciu stanowisk po-

granicznych, które od niej zależą i dwóm sąsiadnym wsiom, ogromne szkody w bydło. Zginęło 3494 koni, 3193 bydła rogatego, 7134 baranów i 14 wielbłądów. Szkodę tę cenią na 216,000 rubli, nie licząc to młodych roczniaków, których żadna nie pozostała sztuka. Dwa stanowiska podległe twierdzy Czynydat - Turukuiem ucierpiały także wiele, co zaś bardziej jeszcze powiększa nie-szczęśliwy stan mieszkańców, na tej stronie granicy będących, iż przybył nadzwyczajny wody na rzecę uczynił kom munikacye nader trudnemi; mieszkańcy jednego z tych stanowiska musieli nawet opuścić swoje domy i schronić się na pobliskiej wyniosłości. (J.d.S.P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 21 lipca.

Birża Paryżka dnia 20. Pięć od sta 86 fr. 95. — Trzy od sta 57 fr. 85 — Akcje bankowe 1560 fr. 50 — Pożyczka Królewska-Hiszpańska 63. — Pożyczka Haytańska 255.

— Dnia 16 o pół do dziewiątej wieczorem, P. la Barra, sprawujący interesy rzecypopolitey Chilijskiej przy rządzie Króla, miał zaszczyt być przedstawionym Królowi i rodzinie królewskiej.

— W Tulonie otrzymano dnia 12 przez telegraf rozkaz, aby wszystkie okręty, stojące w tamiecznej przystani, wyszły pod żagle; cel ich przeznaczenia niewiadomy.

— Doniesienie telegraficzne, przesłane d. 14 lipca przez prefekta morskiego w Brest, do ministra morskiego, zawiera, co następuje: „Królowa Donna Marya, po 92-dniowej podróży, przybyła ze swoim orszakiem, w dobrém zdrowiu, na fregacie *Sehwana*. Z przyczyny niedostatku wody słodkiej, musiała ona zawinąć do wyspy Gorée w Afryce, dla opatrzenia się w nią i w inne zapasy.”

— Piszą z Genewy pod dniem 12 lipca: „Wozoz przybył tu Xiążę Blacas; prawie w jednym z czasie przyjechali także PP. *Gabriel, Renneval, Mangane, Olivier* i wielu innych, przychylonych przeszłemu rządowi, między którymi, jak mówią, znajduje się i P. *Capelle*. P. *Chateaubriand* żyje w głębokiej spokojności; niaży on proste mieszkanie przed bramą miejską nie daleko jeziora.”

— Minister spraw zagranicznych wysłał wczoraz gońca do Konstantynopola, a Posel austriacki do Wiednia.

— Mer tutejszego pierwszego cyrkułu, którego życie podczas rozproszenia buntowników na Polach-Elizejskich dnia 14, było w niebezpieczeństwie, otrzymał w nagrodzie za swą gorliwość order Legii honorowej.

— Od niedawnego czasu krąży tu pisemko pod tytułem: *Simple voeu* (proste życzenie), w którym bezimienny autor surowo powstaje na terszniejszy porządek rzeczy i wzywa wszystkich Francuzów, aby wyrzucić rząd *Ludwika Filipa*, a wynieść na tron *Henryka V*.

— Z pośpiechem zajmują się przygotowaniem zamku *Malmaison*, gdzie, jak mówią, mieszkać będzie Xiążę Bragançyi ze swoją rodziną.

— Przysłany został do Dunkierki i do Calais rozkaz, aby uzbroiono wały tych miast; roboty o-koło tego już są rozpoczęte. Powiadają, że wydane są rozkazy względem uzbrojenia całej lotey dywizyi wojskowej.

— Przysłano do arsenału w Metz rozkaz, aby natychmiast przygotowano parki artylleryi, z pięciudziestą dział złożone.

— Piszą z *Mühlhausen* pod dniem 16 lipca: „Tutejsza komora celna, poymała dziś zdobycz, która wprawiła w niespokojność wszystkich mieszkańców. Zabrano wóz naładowany gręplami i innemi machinami do przedzenia, w którym znalaziono broń sztucznie ukrytą. Połamawszy te machiny, wyjęto z nich około 1400 łuf karabinowych rozmaitego kalibru, już ostrzelanych, 1000 zamków i kilkaset pistoletów. — Domyślają się, że transport ten, albo wysłany był przez polski komitet z Paryża do Polski na *Bazyleg*, aby tym sposobem uniknąć komor celnych w północnych niemieckich krajach, albo, że był prowadzony do

Wander; a w takim przypadku Karoliści przesyłaliby go przez *Alzacyę*, chcąc użyć przezorności policyi, która na prostej drodze z Paryża do zachodniej części królestwa, musi być daleko zręczniejszą.

— List pisany z *Cherbourg* donosi, że dnia 10 wieczorem, Xiążna *Bragançyi*, której zdrowie od kilku dni polepszyło się, przyjmowała władze cywilne i wojskowe tego miasta.

— Twierdzą, iż rząd zajął się potrzebnymi środkami, aby osoby, które należały do fabrykacyi, do wprowadzenia i do puszczenia w obieg monety *Sciofrankowej* z wyobrażeniem *Henryka V*, zostały ukarane według brzmienia art. 132 kodexu kryminalnego o fałszerzach monety.

— Piszą z *Vannes* pod dniem 14 lipca: „Uwięziono w naszym mieście, na skutek rozkazu przysłanego przez telegraf, 19 szwajcarów, prawie wszystkich dawniejszych oficerów. Zamierzali oni, jak powiadają, zrobić powstanie w Bretanii. Baczność rządu przeszkodziła wykonaniu tego zamysłu. Wpółśród zupełnej spokojności, ciągle wtrącają tu do więzienia rozmaite osoby.”

(J.d.S.P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 22 lipca.

Papiery publiczne. Konsolidy 82½. — Rosyjskie 88.

Na posiedzeniu izby parów dnia 18, hrabia *Grey* odczytał list, który doń pisał dnia 15 Xiążę *Leopold*, w przedmiocie pensyi, która mu była wyznaczoną aktem parlamentowym w czasie jego małżeństwa. Pensya ta ma być na przyszłość obciążoną na utrzymanie *Klaremuntu*, na opłatę pensyi i darów rozmaitym osobom, które się znajdowały na usługach Xięcia, oraz na uskutecznianie zapisów na zakłady dobroczynne, uczynionych przez Xiężnę *Karolinę* lub przez samego Xięcia; reszta ma być powróconą do skarbu. Hrabia *Grey* oświadczył też, że półkownik *Cust* oznaymił głównodowodzącemu wojskiem, że Xiążę ma zamiar prosić o uwolnienie go od urzędu półkownika 5go półku dragonów gwardyi, lecz, że zapomniał to uczynić z przyczyny śpiesznego swego wyjazdu. Te komunikacye uczynione były tegoż dnia izbie niższej, przez lorda *Althorpa*.

— Sir *R. Vyvyan* został wybrany członkiem parlamentu z *Okehampton*, a *P. Cavendish* z *E-dymburga*.

— *Karol X* przybył, jak powiadają, dnia 18 do *Glasgow* i wsiadł na statek parowy w celu zwiedzenia na zachodzie malowniczych górystych okolic.

— Po wczorajszej naradzie naszych ministrów, trwającej przez trzy godziny, postawie: Austriacki, Francuzki, Pruski i Rosyjski mieli konferencyę z lordem *Palmerstonem*, w pałacu ministerium spraw zagranicznych.

— Dnia 23 lipca. —

Papiery publiczne. Konsolidy 82½.

Mówią, że za trzy tygodnie, Król wyjedzie do *Portsmouth* dla obejrzenia floty.

— Król, proszony, aby uczynił uroczyste otwarcie nowego mostu londyńskiego, i aby się potem znajdował na balu, który wydaie miasto, odpowiedział, że stan jego zdrowia nie pozwala mu znajdować się na całym obrzędzie i na balu, lecz że przybędzie z Królową na most i uczyni jego otwarcie.

— Król przybył dnia 20, z *Windsor* do pałacu *St. James*, gdzie miał liczne pokoje: wprzód zaś odbyła się uroczysta inwestytura orderu Łazien-nego, którym sir *J. Byng* został ozdobiony.

— Hrabia *Münster* mianowany został gubernatorem wieży londyńskiej (*Tower*), na miejscu teraz zmarłego jenerała *Loftus*.

— Eskadra pod dowództwem *E. Codringtona* znajdowała się dnia 11, około *Torbay*, dnia 12 około *Sidmouth*, dnia 13 około *Plymouth*, wieczorem zaś płynęła w kierunku ku zachodowi. Od chwili wyścia iey ze *Spithead*, miała tylko dwa słabe przytężne sobie wiatry; wykonano jednakże wszystko, co można było uczynić w ebrótach.

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 97.

Wilno dnia 10 Sierpnia r. s. 1831 roku.

— Biskupstwo protestanckie w Derry, w Irlandyi, jest teraz wakujące. Gazety angielskie utrzymują, że ta katedra biskupia jest najbogatszą w całym świecie. Posiadłości iey w ziemi obejmują 95,000 morgów. Wszystkie dochody iego nie są wiadome.

— Jenerał-porucznik sir *Colin Halkett* mianowany został głównodowodzącym siłą zbroyną kompanii indyjskiej w *Bombay*.

— Gazeta z dnia 19 zawiera postanowienie rady, przez które ogłasza się portem wolnym skład miasta *Kingstown* na *Jamaice*.

— Według wiadomości z Kolumbii pod dniem 1 czerwca, woyska *Caicedo* weszły, dnia 15 maja, pod dowództwem półkownika *Lopez*, do *Bogoty*, gdzie panowało zupełne zamieszanie, i gdzie, jak powiada, bardzo źle się obchodzono ze wszystkimi cudzoziemcami.

— Na statku *Mersey* o 28 działach, przybył do *Plymouth* kapitan *Courtenay*, we 44 dni z *Tampico*, a we 27 z *Hawanny*. Cała rzeczpospolita meksykańska, w chwili odjazdu tego statku, używała głębokiej spokojności. Dochody publiczne powiększyły się, i handel w kwitnym był stanie. Ustawiono nie dawno opłatę po 2 od sta, od wywozu kosztownych metali. Okręty, będące pod banderą meksykańską, przez postanowienie kongresu, zarówno są uważane z okrętami cudzoziemskimi. (J.d.S.P.)

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 16 lipca.

W woysku wstrzymane zostały wszystkie przygotowania do wojny. Zaprzestano kupować konie i dostawa różnych artykułów do woyska została zawieszoną. Nadzieja względem zachowania pokoju coraz bardziej się utwierdza. Niespodziane zjawienie się Xiężny *Berry* na stałym lądzie, zwróciło tu uwagę: familia bowiem *Karola X*, postanowiła nie wyjeżdżać z Anglii. Xiężna znajduje się teraz w *Medyolanie*, i ma zamiar, jak mówią, ztamtąd iechać do *Sycylii*, a podług drugich do *Turynu*. (G. S. P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 22 lipca.

Donoszą z *Bois le Duc*, że prawie cały garnizon, znajdujący się w *Wenloo*, wyszedł d. 13 z tej fortecy.

— Minister spraw zagranicznych zakomunikował drugiej izbie stanów ieneralnych odpowiedź, która została postaną, w imieniu Króla, do konferencji londyńskiej, względem 18 artykułów przedugodnych; w niej powiedziano: że pomimo najwyższego życzenia J. K. M., aby przyłożyć się do utrzymania pokoju w Europie, nie może jednakże przystać na warunki, które sprzeciwiają się honorowi i pomysłności *Hollandyi*, oraz iego słusznemu prawu, a nawet sprawie powszechnego pokoju.

Bruxella dnia 21 lipca.

Na posiedzeniu kongressu dnia 18, *P. Vilain* xiv przeczytał wniosek podpisany przez wielu z członków, którzy radzą natychmiast zająć się prawodawstwem, tyczącem się druku, i urządzeniem sądów przysięgłych na sprawy kryminalne, zbrodnie polityczne i wykroczenia druku. Na przełożenie *P. Raikem*, została wyznaczoną komisyja dla przejrzenia praw względem druku. Wniosek przez *P. van den Howe*, żwawie popierany, aby wybić na cześć Reienta medal, został odesłany do komisyji. — Na posiedzeniu wieczorném tegoż dnia, kongres przyjął większością 101 głosów przeciwko 9, prawo policyi zdrowia, istniejące we *Francyi*, a którego celem ochronić kraj od zarazy. — Na posiedzeniu dnia 19, kongres przyjął iednomyślnie wniosek *P. K. Rogier*, aby obchodzić przez święta narodowe rocznicę wypadków zasłanych w miesiącu wrześniu. — Po wysłuchaniu raportu komisyji, wyznaczoney do przejrzenia praw o druku, kongres wyznaczył komisyją, mającą się zająć ułożeniem praw o druku, i pogodzeniem praw z

1829 i 1830 roku z projektem, przedstawionym kilką dniami wprzód przez ministerium sprawiedliwości. Projekt do prawa o sądach przysięgłych przyjęty został większością 79 głosów przeciwko 40. Na posiedzeniu dnia 20, kongres przyjął większością 91 głosów przeciwko 25, prawo o druku, ułożone przez komisyją dniem przed tém wyznaczoną.

— Dnia 24 —

P. Wappers, znakomity malarz, któremu nasza szkoła winna jest godny wielbienia obraz poświęcenia się *Vanderwerffa*, burmistrza leydejskiego, wystawiony w roku przeszłym w *Bruxelli*, wyjednał dla siebie miejsce przy stopniach rusztowania, na którym odbywała się inauguracya królowa. Troskliwie zebrał szczegóły tej uroczystości, prawdziwie patryotycznej, i należy się spodziewać, że temu, tak znakomitemu artyście, polecone będzie odmalowanie wielkiego obrazu dla uwiecznienia tej pamiątki. (J.d.S.P.)

NIEMCY.

Frankfort dnia 20 lipca.

Burmistrze i członkowie rady miasta *Frankfortu* wydali dnia 12 postanowienie względem portu wolnego *Frankfortskiego*. Obadwa brzegi *Menu*, od rogatki wyższej *Frankfortu* i *Sachsenhausenu* do rogatki niższej, obejmując w to skład, ogłoszone są za port wolny. Żadna inna opłata nie będzie wnoszona do skarbu, tylko opłata od ładunku wagi i brzegowego; nie jednakże nie zmieniłono co do opłaty tranzytowego na *Menie*, ani co do cła od przywozu i wywozu towarów, przybywających i wychodzących przez port *Frankfortski*, a które będą złożone w składzie. Opłata składowego ustanowiona także będzie.

Koblentz dnia 15 lipca.

Miasta *Koblentz*, *Wesel*, *Duisbourg* i *Emmerich* ogłoszone są portami wolnymi. (J.d.S.P.)

TURCYA.

Konstantynopol dnia 27 czerwca.

Sułtan, wyjechał z tutejszey stolicy dnia 3 t. m., zabawił tydzień w *Gallipolu*, i ztamtąd udał się do *Dardanellów*. Obeyrzał tameczne fortyfikacye, i kazał przy sobie strzelać z dział, wiadomych ze swojej nadzwyczajney wielkości; marmurowe kule armatne nie tylko sięgały przeciwnego brzegu zatoki, lecz jeszcze leciały nad nim w znaczney odległości. Przed odjazdem swoim Sułtan obeyrzał zamek *Tenedoski*. Statek iego parowy stał na miażźnie, i sułtan był przymuszony iechać do brzegu w łódce. Dnia 17 powrócił do *Gallipolu*, a nazajutrz wyjechał do *Adryanopola*. Przez całą drogę zostawił on dowody szczodroty swojej, zaleciwszy rozdawać znaczne summy między ubogich *Turków* i *Raisów* bez różnicy. Wszędzie przyjmował podawane sobie prośby, w których po większey części uskarżano się na *Rzadców* (*Agów*). Ci ostatni otrzymali rozkaz stawienia się do *Adryanopola* dla usprawiedliwienia się. Sądzą, iż w końcu terażniejszego lub w początkach przyszłego miesiąca, Sułtan, obeyrzaszy woyska w *Konstantynopolu*, powrózi do *Seliwrii*, a ztamtąd odiedzie na statku parowym do stolicy. Seraskier robi już w *San-Stefano* przygotowania na iego przyjęcie. (P.P.)

O G Ł O S Z E N I E.

Roku 1831 Lipca 28 dnia w Żurnale Wileńskiego Gubernialnego Rządu zapisano: Słuchali: przełożenia *P. Woienego Gubernatora* i *Kawalera*, pod 26 upłynionego lipca z Nrem 2336, przy którym, przesyłając kopie przedpisania *P. Główno-Dowodzącego Armią Rezerwową*, pod dniem 23 także lipca, N. 592, i kopią otrzymanego przy nim w kopii *Nay wyzszego* ukaz, na imie *Jasnie Wielmożnego Główno-Dowodzącego*, w dniu 19 zeszłego czerwca wydanego, o wynagrodzeniu obywateli zachodnich Gubernii, za wzięte u nich za rek wizycjami dla *Armii Działającej* produktu żywności, także kopią przedłożenia *Jasnie Wielmożnego Woienego Gubernatora* w tej

rzeczy do Wileńskiego Gubernatora Cywilnego posłanego; przekłada temu Rządowi; na ośnwie 25go punktu wspomnianego przedpisania P. Główno-Dowodzącego Armią Rezerwową, z N. 592, wszystkie te, dla wiadomości każdego z obywateli, obwieścić ustanowionym porządkiem, i o tém Panu Główno-Dowodzącemu donieść; z załączonych zaś papierów okazuje się: 16d) Z kopii Imiennego Jego Cesarskiej Mości N a y w y ż s z e g o Ukazu, na imie P. Główno-Dowodzącego Armią Rezerwową pod dnem 19 zeszłego czerwca wydane-go, w brzmieniu następującem: „Z doniesień, przedstawionych Nam o rekwizycjach dla Armii Działającej w guberniach zachodnich, na stopie wojny zostających, dostrzegliśmy, że, ze zbiegu różnych okoliczności, w należnych obywatelom opłatach, zasła nieiaka zwłoka, zamiarom Naszym nieodpowiadająca. Pragnąc, ile można, dopomagać do wczesnego za nie zadosyć uczynienia obywatelom pomienionych gubernii, uznaliśmy za dobrą: 1) Włożyć na Zarządzącego Ministerium Woyskowém, odnieść się do Wodza Naczelnego Armii Działającej, o wysłanie za pierwszą możliwością do Waszego rozrządzenia summy, na zadosyć uczynienie obywatelom powierzonych Głównemu Naczelnictwu Waszemu gubernii. 2) Poruczyć Wam, dać obywatelom gubernii tych zapewnienie: a) Że za wzięte u nich zapasy żywności, podług składanych kwietacy, niechybnie będzie im zapłacono, albo będą im te kwietacye policzone w podatkach, oświadczając przy tém, że zwłoka w takowych opłatach wynika iedynie z niespokojnego położenia samychże tych gubernii. b) Że za dostarczone przez obywateli zapasy będzie im zapłacono i wtedy, ieżeliby one, po przyjeździe do skarbowego zawiadowstwa, dla iakiegokolwiek zdarzenia, do Armii nie doszły. c) Że ci, którzy zechcą terazże przedstawić kwietacye dla policzenia na podatki, iak za przeszły czas, tak i za rok bieżący, znajdą w policzeniu tém, niezwłocznie należyte zadosyć uczynienie. d) Że z resztą, prócz obywateli, którzy nie brali żadnego w buntach uczestnictwa, pomienione zadosyć uczynienie będzie zrobione tym tylko, którzy, na ośnwie Ukazów 6go maja i 4go czerwca tego roku, otrzymali już, albo później otrzymaia, porządkiem ustanowionym, przebaczenie win swoich; uporczywi zaś w nieposłuszeństwie pozabawia siebie na zawsze prawa do otrzymania za rekwizycye wynagrodzenia. 3) Uczyniwszy głośnemi takowe rozporządzenia przez pośrednictwo ich drukowania i publikowania, Wy przystąpić bez odwołki do samego już wynagrodzenia obywateli, uważając, podług miejscowej dogodności i rozłożywszy ie w taki sposób, ażeby nasamprzód wynagrodzeni byli ci, którzy zgola nie byli uczestnikami buntu, i których prawa do wynagrodzenia żadney nie podpadaia wątpliwości, a potem już ci, którzy złożyli świadectwa, wydane im stosownie do Ukazu Naszego z dnia 4go tego czerwca. 4) Wynagrodzenie to powinno być czynione oddzielnie po Guberniach, a w tych powiatach, w których znajdują się ieszcze powstańcy, w miarę przywrócenia w nich spokojności i ostatecznego przecięcia nieporządków, ponieważ do tego czasunie masz możności przywiedzenia do należytej wiadomości, kto mianowicie ma do tego prawo. Razem z tém Rozkazaliśmy Ministrowi Skarbu, dać miejscowym Izdom Skarbowym potrzebne zalecenia, względem wypełnienia Waszych rozporządzeń, iak względem wypłaty za kwietacyami, na ośnwie wyżej opisaney, pieniędzy, tak i względem policzania kwietacy w podatkach. Na oryginalne podpisano własną Jego Cesarskiej Mości ręką: NIKOLAJ. 2re) Z przedpisania P. Główno-Dowodzącego Armią Rezerwową, Jenerała piechoty, Hrabiego Tołstoj, do P. Wileńskiego i Grodzieńskiego Woiennego Gubernatora, pod 23 upłynionego lipca, z Nrem 592, nastalego, że Cesarzowi Jego Mości podobało się przez ukaz n a y w y ż s z y, na imie tegoż Jasnie Wielmożnego Główno-Dowodzącego, w dniu 19 przeszłego czerwca wydanym, rozkazać, wynagrodzić obywatelom Gubernii Zachodnich, za wzięte u nich przez rekwizycye, dla Armii Działającej produktu żywności. Zaczem P. Główno-Dowodzący Armią Rezerwową, przesyiając, kopiią tego N a y w y ż s z e g o Ukazu, dla

przywiedzenia go do wykonania, przepisuie P. Woiennemu Gubernatorowi i Kawalerowi: 16d) W każdym powiecie powierzony P. Woiennemu Gubernatorowi gubernii Wileńskiej, ustanowi osobną Kommissyą, z Powiatowego Marszałka Szlachty, Honorowniczego, Sprawnika, Powiatowego Podskarbiego i iednego z godnych ufnosci Obywatela Szlachcica, podług uwagi P. Woiennego Gubernatora. 2re) W tych Powiatach, w których, z przyczyny zaszłych buntów, odbywanie się urzędów powiatowych, ieszcze niezaprowadzone, niezwłocznie przywrócić porządek tego odbywania się, i takó przystąpić do ustanowienia w każdym z nich Kommissyi. 3cie) Kommissyi tey za obowiązek przepisać, bez odwołki sporządzić dokładną wiadomość: ile mianowicie i u kogo z obywateli wzięto, lub dostarczono lub za rekwizycyą, dla Armii artykułów żywności, za które oni nie otrzymali ieszcze wynagrodzenia. 4te) Zbiór tych wiadomości Kommissya rozdzieli na dwa oddziały: a) O zbożu, wziętém u takich obywateli, którzy zgola uczestnikami buntu nie byli. b) O zbożu, wziętém u obywateli, którzy, chocia będą zamieszani do buntu, ale kórzystać będą z n a y m i ł o ś c i w s z e g o przebaczenia i otrzymaia na to świadectwa, n a y w y ż s z y m ukazem 4go zeszłego czerwca przepisane. 5te) W wyliczeniu ilości tego zboża, należy brać za ośnowę nie inaczej, iak autentyczne kwietacye, na rzeczywiste oddanie iego do wiedzy skarbowey. 6te) Obywatele, którzy nie złożyli prawnego przekonania, na dostarczenie przez nich dla woysk artykułów żywności, nie wchodzą do obrachunku Kommissyi. 7me) Również wyłączaia się z takowego rachunku ci obywatele, którzy za uczestnictwo w buncie zostaią teraz pod strażą, i są podlegli sądowni, do ostatniego o nich później wyznania. 8me) Razem z tym Kommissya takó sporządza wiadomość: ile mianowicie liczy się skarbowey niedoimki na obywatelach, wzmiankowanych wyżej w 3cim punkcie. 9te) Sporządziwszy tego wszystkiego wiadomość, Kommissya, po należytém przejrzeniu i przekonaniu o regularności złożonych kwitów na oddanie zboża, sporządza dwie wiadomości: iedną, o tych obywatelach, którzy zgola nie byli uczestnikami buntu; drugą: o tych, którzy kórzystali z n a y m i ł o ś c i w s z e g o przebaczenia i otrzymali świadectwa, N a y w y ż s z y m Ukazem 4go czerwca przepisane. 10te) Wiadomości te powinny w sobie zawierać: a) U kogo mianowicie z obywateli, ile iakich artykułów żywności wzięto i za czyiemii kwitami. b) Jaka summa każdemu należy się za te artykuły żywności, biorąc za ośnowę ceny utwierdzone na nie w Guberniach, ogłoszonych w stanie wojny, przez rozkaz dzienny Główno-Dowodzącego Armią Działającą, Jenerała Marszałka-Polnego Hrabiego Dybicza-Zabotkańskiego, wydany dnia 13go lutego terażniejszego roku (wypis z tego rozkazu o cenach w Gubernii Wileńskiej tu się przyłącza). 11te) Z uwagi, iż z tey summy powinny być zaspokoione skarbowe niedoimki, przeto w tychże wiadomościach wyrazić: a) Ile mianowicie na każdym z obywateli liczy się w ogólności różnych skarbowych niedoimek za dawniejszy czas po dzień 1szy lipca tego roku, przyłączyszy osobną szczegółową wiadomość o tych niedoimkach, z wyrażeniem nazwania ich i za iaki czas. b) Ile po zaspokoieniu tey niedoimki będzie się ieszcze komu liczyło do wypłacenia ze skarbu pieniędzy za zboże, i czy nie żada kto i te ostatnie pieniądze ohrócić na opłatę podatkow, za drugą połowę tego roku. 12te) Po ułożeniu tym sposobem wiadomości, Kommissya przedstawia ie P. Woiennemu Gubernatorowi, przyłączając i autentyczne kwietacye na zboże. 13te) Kommissya odpowiada za regularność i dokładność zrobionego w wiadomościach wyliczenia, o ilości wziętego za kwitami zboża. 14te) Po otrzymaniu tych wiadomości, P. Woienny Gubernator, podług naybliższej wiadomości o uczestnikach buntu, obowiązany tylko sprawdzić: czyli rzeczywiscie wszyscy ci obywatele, którzy w tych wiadomościach wymienieni, maia prawo do wynagrodzenia zgodnie z 3cim punktem N a y w y ż s z e g o Ukazu 19 czerwca: 15te) Uczyniwszy tym sposobem zapewnienie na tych wiadomościach, odsyiać ie razem z kwitami do

Izby Skarbowey podług przynależności. 16te) Izba Skarbowa, otrzymawszy te wiadomości, sprawdza, takali ilość podatków skarbowych położona w niedoimce, iaka się rzeczywiście liczy, i potym niezwłocznie przystępuje do wynagrodzenia obywateli podług tych wiadomości. 17te) Wynagrodzenie to uskutecznia się na podstawie następującej: a) Tym obywatelom, którym należąca za artykuły żywności summa, obraca się cała na zaspokojenie liczącej się na nich niedoimki, wydaje się kwietacya na to, że takato niedoimka opłacona w takieyto summie. b) Tym obywatelom, którym przypadająca za zboże summa, przewyższa liczącą się na nich do terażniejszego czasu niedoimkę, a którzy resztę pieniędzy żądać będą otrzymać w gotowiźnie, cała ta resztująca summa naznacza się do wypłacenia. 18te) Kwietacye te, i same pieniężne summy wysyła Izba Skarbowa dla wypłacenia każdemu podług należności, do tych Powiatowych Kommissy, na przedstawienie których wynagrodzenie to naznaczone, przyłączając osobne imionowe spisy osób, którym się pieniądze i kwity należą. 19te) Pieniężny wydatek ten Izba Skarbowa uskutecznia z tych summ, które na ten przedmiot będą do niej wysłane. 20te) W wynagradzaniu temi pieniędzmi obywateli, iakoteż równie i w rozdawaniu kwietacy, Izba Skarbowa żąda rachunków od Kommissy Powiatowych. Rachunki te ograniczają się rozpiskami na pieniądze w księdze sznurowey, a na kwietacye w spisach imionowych, przez tych samych obywateli, lub ich pełnomocników, którym pieniądze i kwietacye należą. 21ste) Izba Skarbowa opatruje księgami sznurowemi, na zapisywanie przychodu i rozchodu przysyłanych do nich tym sposobem summ pieniężnych. 22re) Względem wypełnienia ze strony Izby Skarbowey wszystkiego co do iey obowiązków tu iest przepisaniem, dany iey od Jaśnie Wielmożnego Pana Główno-Dowodzącego Armii Rezerwową terazże rozkaz. 23cie) W miarę wynagrodzenia obywatelom, P. Woienney Gubernator obowiązany donosić Jaśnie Wielmożnemu Główno-Dowodzącemu o tém co miesiąc, podług załączoney tu formy. 24te) Tenże P. Woienney Gubernator nie zaniecha dopilnować, ażeby tak przywiedzenie przez Kommissy, na wyżey opisaney ośnowie, do wyświecenia wszystkiey ilości zboża, wziętego u obywateli, iako i samo wynagrodzenie ich za też zboże były uskutecznione bez odwłoki. 25te) Dla wiadomości każdego z obywateli o Naymilszemu Cesarza JEGOMOŚCI zezwoleniu, na wynagrodzenie ich, za wzięte dla woysk przez rekwiżycyą zapasy żywności, obwieścić przyłączony do tego Naywyższy ukaz 19go czerwca, iakoteż i samo rozrządzenie, względem tego uczynione. I 3cie Z kopii przedpisania P. Wileńskiego i Grodzieńskiego Woienney Gubernatora, danego Wileńskiemu Panu Gubernatorowi Cywilnemu pod 26 upłynionego lipca, iż CESARZOWI JEGOMOŚCI podobało się, Naywyższym Ukazem, na imie P. Główno-Dowodzącego Armii Rezerwową, dnia 19 zeszłego czerwca wydanym, rozkazać, wynagrodzić obywateli Zachodnich gubernii, za wzięte u nich przez rekwiżycyą dla Woyska Działającego produktu żywności. Zgodnie z przedpisaniem P. Główno-Dowodzącego Woyskiem Rezerwowem, pod 25 lipca z N. 592, w tey rzeczy wydanem, Jaśnie Wielmożny Woienney Gubernator, przysyłając kopią pomienionego Naywyższego ukazu, dla przywiedzenia go do wykonania, przepisuje P. Gubernatorowi Cywilnemu i Kawalerowi i 10d) W każdym powiecie powierzoney P. Gubernatorowi Gubernii, ustanowić osobną Kommissyą, z Powiatowego Marszałka Szlachty, Herodniczego, Sprawnika, Powiatowego Podskarbiego i jednego z godnych zaufania obywatela, podług uwagi tegoż P. Gubernatora. 2re) W tych powiatach, w których, z okoliczności byłych buntów, odbywanie się Urzędów Powiatowych ieszcze nie zaprowadzone, niezwłocznie przywrócić porządek tego odbywania się i takoz przystąpić do ustanowienia w każdym z nich Kommissy. 3cie) Kommissy tey przepisać za obowiązek, niezwłocznie przywieść do należytego wyświecenia: ile mianowicie i u kogo z obywateli wzięto, lub do-

starczono przez nich za rekwiżycyami dla Armii zapasów żywności, za które oni nie otrzymali wynagrodzenia. 4te) Zebranie tych wiadomości, Kommissya rozdziela na dwa oddziały: a) O zbożu wziętem u takich obywateli, którzy do buntu nie należeli. b) O zbożu wziętem u obywateli, którzy, chociaż byli zamieszani do buntu, ale będą korzystali z Naymilszszego przebaczenia i otrzymają na to świadectwa, Naywyższym Ukazem 4 zeszłego czerwca ustanowione. 5te) W wyliczeniu ilości tego zboża, należy przyjmować za ośnowę nie inaczej, iak autentyczne kwietacye, na rzeczywiście iego oddanie do wiedzy skarbowey. 6te) Obywatele, którzy nie złożą prawnego przekonania, na dostarczenie przez nich dla woysk zapasów żywności, nie wchodzą do rachunku Kommissy. 7me) Również wyłączają się z tego rachunku ci obywatele, którzy za uczestnictwo w huncie znajdują się teraz pod strażą i są poddani sądowi, do ostatecznego o nich późniejszego rozwiązania. 8me) Razem z tym Kommissya takoz przywodzi do wyświecenia: ile mianowicie liczy się Skarbowey niedoimki na obywatelach, wspomnianych wyżej w 3cim punkcie. 9te) Przywiodszy to wszystko do wyświecenia, Kommissya po należytem rozpatrzeniu i przekonaniu o regularności przedstawionych kwitów na oddanie zboża, układa dwie wiadomości: iedną o tych obywatelach, którzy uczestnikami buntu zgoła nie byli; drugą o tych, którzy korzystać będą z Naymilszszego przebaczenia i otrzymają świadectwa, Naywyższym Ukazem 4go czerwca ustanowione. 10te) Wiadomości te powinny w sobie zawierać: a) U kogo mianowicie z obywateli, ile iakich zapasów żywności wzięto i za czyjemi kwietacyami. b) Jaka summa każdemu przypada za te zapasy, przyjmując za zasadę ceny utwierdzone na nie w guberniach, ogłoszonych w stanie wojny, przez Rozkaz dzienny zmarłego Główno-Dowodzącego Armii Działającą, Jenerała Marszałka-Polnego, Hrabiego Dybicza-Zabalkańskiego, wydanym dnia 13 lutego tego roku (wypis z tego wykazu dziennego o cenach w gubernii wileńskiej tu się przyłącza). 11te) Ze względu, iż z tey summy mają być zaspakajane skarbowe niedoimki, przeto w tychże wiadomościach wyrazić: a) Ile mianowicie na każdym z tych obywateli liczy się w ogólności skarbowych niedoimek za czas dawniejszy do dnia 1go lipca tego roku, przyłączysz osobną szczegółową wiadomość o tych niedoimkach, z wyrażeniem nazwania ich i za iaki czes: b) Ile po zaspokojeniu tey niedoimki będzie komu przypadało do wypłacenia ze skarbu pieniędzy za zboże, i czyli nie życzy kto sobie resztujące pieniądze obrócić na opłatę podatków, za drugą połowę terażniejszego roku. 12te) Po ułożeniu tym sposobem wiadomości, Kommissya przedstawia ie P. Woiennemu Gubernatorowi i Kawalerowi, przyłączając i autentyczne kwity na zboże. 13) Kommissya odpowiada za regularność i dokładność zrobionego przez nią w wiadomościach wyliczenia, o ilości wziętego za kwitami zboża. 14te) Zatym uczynione będzie od P. Woienney Gubernatora rozporządzenie, względem sprawdzenia tych wiadomości w Izbie Skarbowey, i wystania podług nich do Kommissy przypadających summ pieniężnych i kwitów na policzenie za skarbowe niedoimki, z imionową listą osób, komu one przynależą. 15te) Po otrzymaniu czego, z Izby Skarbowey, Kommissya wydaie podług przynależności każdemu pieniądze i kwity, bez żadney zwłoki. 16te) Z wynagrodzenia pieniędzmi, iak równie i z rozdania kwitów, Kommissya obowiązana iest przestać Izbie Skarbowey przyzwoite zdanie sprawy w swoim czasie. — To zdanie sprawy ogranicza się rozpiskami: na pieniądze w księdze sznurowey, którą ona otrzyma od Izby Skarbowey, a o kwitach na imionowych listach przez samych tych obywateli, lub od nich upetnomocnionych, którym pieniądze i kwity należały. 17te) W miarę wynagradzania obywateli, Kommissye obowiązane są donosić także Jaśnie Wielmożnemu Woiennemu Gubernatorowi o tém co miesiąc, z przedstawieniem podług załączoney tu formy wiadomości, zaczynając przysyłać te doniesienia od miesiąca augusta. 18te) P. Cywilny Gu-

bernator i Kawaler nie zaniecha wrazić Kommissyom, ażeby, tak przywiedzenie przez nie, na ośnowie wyżej wyrażoney, do wyświecenia całej ilości zboża wziętego u obywateli, iako i samo wynagrodzenie za to zboże, było uskutecznione bez odwołki, i o tém ze strony P. Cywilnego Gubernatora dopilnować. 19te) O rozporządzeniu względem tego wypelnienia i o czasie otwarcia pomienionych Kommissy po powiatach, takż, kto do kaźdey z nich będzie naznaczony z godnych zaufania obywateli, uwiadomić P. Woennego Gubernatora i Kawalera niezwłocznie. Rozkazali: dla objawienia kaźdemu z obywateli za rewersami, o wyżej wymienionych, Imiennym Jego CESARSKIEY MOŚCI NA WYŻSZYM Ukazie, w dniu 19 przęsztego czerwca wydanym na imie P. Główno-Dowodzącego Armią Rezerwową, Jenerała Piechoty, Hrabiego Tolstoj, o wynagrodzeniu obywatelom zachodnich Guberniy, za wzięte u nich przez rekwizycyą dla Armii Działającej produktu żywności, i nastatych względem niego przepisani Jaśnie Wielmożnego Główno-Dowodzącego do P. Woennego Gubernatora i Kawalera, a od niego do P. Gubernatora Cywilnego, wszystkim tuteyszej Gubernii Mieskim i Ziemskim Policyom, Policmeystrom, Horodniczym i Ziemskim Sprawnikom postać Ukazy, razem z dostateczną liczbą exemplarzy tego postanowienia; i nadto dla wydrukowania o nim w gazecie Kuryera Litewskiego, ieden exemplarz przestać do wydawcy iey Marcinowskiego; a dla udzielenia PP. Gubernialnemu i niektórym Powiatowym Marszałkom Szlachty, 10 exemplarzy zaś przestać do Kancellaryi P. Naczelnika Gubernii, a 4 exemplarze postać do Czasowego Naczelnika Obwodu Żmudzkiego, P. Jenerała-Majora i Kawalera Szyrmana, dla rozestania Marszałkom Powiatow Szawelskiego, Telszewskiego, Upitskiego i Rosieńskiego; oraz dać wiedzieć o tém, co iest wyżej napisano, wszystkim tuteyszej Gubernii Gubernialnym i Powiatowym miejscom Urzędowym, Opiekom Szlacheckim, Podskarbstwom, Strapeczym powiatowym, tudzież i Kommissyom Kwaterniczym; o czém P. Woennemu Gubernatorowi i Kawalerowi donieść. Autentyk podpisany przez PP. Zasiadających za należytem stwierdzeniem, wypelnienie postanowienia 3 augusta 1831 roku.

Z autentykiem zgodno: Sekretarz Kowalenok. Wyjątek z Rozkazu Dzieannego Główno-Dowodzącego Armią Działającą, pod dniem 13 lutego 1831 roku N. 77, o cenach potwierdzonych na zapasy żywności w Gubernii Wileńskiej.

Za czwartwart maki . . .	12 R. 75 kop.
Krup . . .	16 — 50 —
Owsa . . .	8 — 75 —
Za pud siana . . .	70 —
Stomy . . .	20 —
Mięsa . . .	4 R.
Wiadro wódki . . .	4 R.
Za worek . . .	1 R.

Sekretarz Pora Leonowicz.

Ogłoszenie.

1 Opieka Szlachecka Pttu Wileńskiego, z powodu zaszłej śmierci Szlachciarki Felicjaniny z Zaleskich Tyszkowej, dożywotniczki folwarku Niemieża, w Wileńskim powiecie sytuowanego, a do dziedzictwa także zeszłego iey męża Antoniego Tyszki przynależnego, wzywa sukcesorów i pretensorów do funduszu tychże zeszłych pozostałego, iżby pierwsi z prawnymi dowodami, nie mylny stopień sukcesorstwa, a pośledni realność swoich pretenssyi, probniącemi, nieodmiennie w przeciągu sześciu miesięcznego terminu od daty pierwszego zaawizo-

wania niniejszego ogłoszenia w teyże Opiece iawili się. R. 1831 sierpnia 7 dnia.

(Podpisano) Pełniący urząd Marszałka Pttu Wileńskiego, Prezydent Ziemski i Kawaler Gaspier Hornowski.

O zgodności świadczę za Sekretarza. Józef Karwowski. (410)

A r e n d a

1 Dom Kapitulny w mieście Wilnie przy ulicy Bernardyńskiej pod N. 150 położony do JW. Xdza Kanonika Żyszkowskiego należący, ze wszelkimi w nim będącemi (co do mieszkania) wygodami, wypuszcza się w arendę od dnia 29 7bra 1831 r. Ktoby życzył takowy zadzierżawić, raczy wcześnie zgłosić się do murgrabiego w tym domie mieszkającego JP. Kamińskiego.

Вре́мѣнный Полицейскі́й Подполковникъ Рушковскі́й.

1 Przy ulicy Wileńskiej znajduje się do nająęcia pod N. 701 Dom drewniany z ogrodem, stajnią, wozownią i wszelkimi wygodami, ieśliby kto życzył wziąć go w arendę od śgo Michała, niech się zgłosić raczy do P. Rossy w Domu Slepikowskich przy ulicy Niemieckiej mieszkającej.

Вре́мѣнный Полицейскі́й Подполковникъ Рушковскі́й.

3 Na skutek zapisanego w Magistracie Wileńskim dnia dzisiejszego, za odniesieniem się Kommissy Radziwiłłowskiej postanowienia, uskutecznić się będzie w tymże Magistracie w terminach: 1 dnia 12, 2 dnia 15 i 3 dnia 14 następującego miesiąca augusta, publiczna licytacya, na wyprzedaż Domow następunych: Izraela Abramowicza pod N. 652 i 653, Barbary Maciejewskiej pod N. 771, Kazimierza Pogorzelskiego pod N. 693, Starościny Zbłockiej pod N. 698, Tomasza Czerwковского pod N. 666, Jenty Mordchelowej pod N. 947, Szkołę z osobnym Domem Snipiskiego Kahała pod N. 964 i 1013, Stefana i Anieli Opanowiczow pod N. 972, Beniamina Mowszowicza pod N. 978, Jankiela Zelkindsona pod N. 987, Arona Notelowicza Benginsa pod N. 1007, 1008 i 1030, Pinkwesa Iekowicza pod N. 1009, sukcesorow Tankiewicza bez N., Szymona Sienkiewicza bez N., Kazimierza Giedroycia pod N. 1043, Sobolewskiego pod N. 1056, 1058 i 1062, Sukcesorow Wiszniewskiego bez N., Leyby Faybiszowicza pod N. 1010, Aryi i Arona Boruchowiczow pod N. 986, Mowszy Aronowicza Joffy pod N. 953 i Zafalaia pod N. 692. Aby więc życzący nabyć wspomniane Domy, w terminach powyższych do Licytacyi iawili się, w tém celu wydaie Magistrat Wileński, niniejsze ogłoszenie z uwiadomieniem, że nabywca tychże domow, iest obowiązany, znieść one z placow, na których dotąd exystowały, albowiem też place wedle determinacyi Kommissy Radziwiłłowskiej, winny powrócić do zupełnego rozrządzenia Massy Radziwiłłowskiej. Dat. roku 1831 iulii 28 dnia.

Antoni Poznański R. M. S. W.

Ignacy Misiewicz Regent Kol. Regest.

	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r y.	Stan powietrza.
Obserwacje meteorologiczne.	d. 7 godz. 2½ wiecz.	27 cal. 8 lin. 7 lin.	+ 16½ stopni.	Zachodni.	Chmury.
	d. 8 — — —	27 — 9 — 0 —	+ 17½ — —	Zachodni.	Pogoda.
	d. 9 — — —	27 — 8 — 10 —	+ 17½ — —	Zachodni.	Pogoda.
	d. 10 godz. 5 rano.	27 — 8 — 1 —	+ 11½ — —	Zachodni.	Pochmurno.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1831. d. 10 Sierpnia.
CENZOR Leon Borowski.